

# Triumf

ISSN 2299-8241

Nr 2 (83) kwiecień — czerwiec 2025

# Niepokalanej

*Rycerze Niepokalanej pomocnikami Pana Boga*



## XXV rocznica

Rycerstwa Niepokalanej  
Tradycyjnej Obserwancji



Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

- 4** Czytając św. Maksymiliana —  
Musimy przyłożyć cegielkę
- 7** Rycerze Niepokalanej pomocnikami Pana Boga
- 16** Ideał Rycerza Niepokalanej
- 18** Jak zostać dobrym Rycerzem
- 22** Miłość Pana Jezusa w ustanowieniu sakramentu Eucharystii
- 24** Krótko o Rycerstwie
- 30** Jawna pomoc od Boga
- 32** Rycerze na świecie
- 34** Cudowny medalik zawsze pod ręką
- 38** Z medalikiem w kieszeni
- 42** Rycerskie historie pisane ręką Niepokalanej —  
Ostatni nawrócony z chorzowskiej kaplicy
- 46** Pomocne rączki małych Rycerzy
- 47** Kącik M.I. w herbaciarni
- 48** Kąciki M.I. na Litwie
- 49** Ołtarz wykonany przez Rycerzy
- 50** Procesja z udziałem 730 osób!
- 51** Gorliwi Rycerze na Filipinach
- 52** Kampania Rycerzy w Australii
- 53** Program Rycerstwa Niepokalanej



## Po przeczytaniu przekaz bliźniemu!

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników:

„Szanuj pisemko! Po przeczytaniu nie niszczyć go, lecz pożyczyć innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. Apostolstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika”.

---

**Wydawca:** Fundacja Militia Immaculatae  
ul. Garncarska 34, 04-886 Warszawa

**Redakcja:** br. Maksymilian, Sylwia Kalicińska, Karolina Olędzka, Paweł Siergiejczyk,  
Anna Sitek, Aleksandra Stępniaik



# Obchody 25. rocznicy odnowienia M.I. w jej tradycyjnej formie



- 24–25 V — dni M.I. w warszawskim przeoracie
- 4–14 VIII — piesza pielgrzymka na Jasną Górę
- 20 VIII — po zakończeniu Międzynarodowej Pielgrzymki Bractwa św. Piusa X w Rzymie
- 22 VIII — piesza pielgrzymka ulicami Rzymu pod przewodnictwem ks. Karola Stehlina
- 13 IX — piesza pielgrzymka do Gietrzwałdu
- 20–21 IX — dni M.I. w gdyńskim przeoracie
- 4–5 X — dni M.I. w krakowskim przeoracie
- 6–11 X — rekolekcje w drodze śladami św. Maksymiliana w Polsce
- 14–23 X — rekolekcje w drodze śladami św. Maksymiliana w Japonii
- 25–26 X — dni M.I. w poznańskim przeoracie



# Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Podczas pierwszego roku w seminarium (1981 rok) poznałem Rycerstwo Niepokalanej, gdy tradycyjny Katolicki Ruch Młodzieżowy (KJB) wydał biuletyn poświęcony życiu i pracy apostołskiej św. Maksymiliana Kolbego. My, seminarzyści, byliśmy zafascynowani odkryciem tego świętego, który był tradycyjny w swojej głębokiej wierze i apostołskiej gorliwości, a jednocześnie korzystał z nowoczesnych osiągnięć techniki. Święty, który fascynował młodych ludzi również naszych czasów.

Kwestia nawrócenia młodych ludzi powróciła ponownie w 1986 roku, kiedy zostałem wyznaczony do pracy w Afryce. Ksiądz Loic Duverger zainspirowany objawieniami Matki Bożej w Fatimie (trzy tomy br. Michała od Trójcy Świętej) oraz biografią św. Maksymiliana Kolbego pt. *Szaleniec Niepokalanej* (napisaną przez Marię Winiowską), w 1988 roku powołał do życia organizację dla dziewcząt o nazwie *Compagnie de L'Immaculata*.

Najbardziej cudownym owocem była wewnętrzna przemiana wielu młodych dziewcząt, które żyły głębokim życiem wewnętrznym i niejednokrotnie z heroiczną odwagą broniły wiary w pogańskich środowiskach, a niekiedy i w rodzinach. Niektóre z nich doprowadziły do nawrócenia swoich rodziców, braci i sióstr. Wśród dziewcząt, które zmarły przedwcześnie z powodu różnych chorób tropikalnych, obserwowaliśmy rzadko spotykany stopień cnót, a nawet i świętości. Te niesamowite wydarzenia utwierdziły nas w przekonaniu o potędze Niepokalanej w naszych czasach, o ogromnym znaczeniu Fatimy i konieczności naszej pracy apostołskiej z Nią i przez Nią.

Jednak dopiero w roku 1994, gdy zostałem powołany do rozpoczęcia dzieła Tradycji katolickiej w Polsce, odkryłem, kim naprawdę był św. Maksymilian Kolbe i jego Milicja. Czytając listy i konferencje w jego ojczystym języku odkryłem uniwersalnego geniusza, zarówno pełnego kontemplacji a jednocześnie bardzo aktywnego, teologa najgłębszych tajemnic Maryi i mistrza organizacji, który stosował nowoczesne środki techniki by uczynić Naszą Królową znaną i kochaną przez miliony ludzi.



Ów śmiertelnie chory zakonnik założył jeden z najważniejszych ruchów maryjnych na świecie, trzeci po *Legionie Maryji* i *Błękitnej Armii Matki Bożej z Fatimy*, otworzył bez żadnych środków materialnych klasztor nazwany Niepokalanowem, który w ciągu 15 lat stał się największym od czasów średniowiecza klaszturem na świecie licząc prawie tysiąc mieszkańców. Nie zadowolony się rozpaleniem płomienia miłości do Niepokalanej we własnej Ojczyźnie wyruszył na misje do Azji z pragnieniem doprowadzenia do Niej „miliardów dusz”. Ostatecznie, swoje heroiczne życie zakończył heroiczną śmiercią w bunkrze głodowym w Oświęcimiu, gdzie oddał swoje życie za życie współwzięnia.

Gdy w 1998 roku powstawał przeorat w Warszawie, oczywistym było, że często odwiedzałem położony nieopodal Niepokalanów. To było tak, jakby sam święty spotykał się z nami, gdy rozważaliśmy resztki gigantycznego apostolatu (muzeum; pierwotna kaplica i pokoje w których święty mieszkał; cmentarz, gdzie pochowani byli jego heroiczni towarzysze etc.). Niezwykłym doświadczeniem były długie rozmowy z pamiętającymi go starszymi braćmi.

W tym czasie grupa młodych wiernych prosiła o reaktywowanie Rycerstwa Niepokalanej dokładnie według założeń św. Maksymiliana, ponieważ katolicka Polska pozostawała od lat dwudziestych XX wieku pod potężnym wpływem M.I., a także przywrócenia jej pierwotnego ducha nadanego przez świętego Założyciela...

Prośba ta wymagała dokonania analizy, czy ta idea ma sens, bowiem istniały w katolickiej Tradycji inne ruchy maryjne. Stworzenie nowego ruchu mogłoby uczynić rozłam w liczbie i sile tych już istniejących. Zorganizowaliśmy więc małą krucjatę różańcową, ażeby Niepokalana objawiła nam swoją wolę.

Wówczas poznaliśmy dogłębniej istotę Milicji i jej Założyciela i zrozumieliśmy, że ruch ten jest jedynym tego rodzaju na świecie i doskonale pasującym do naszych czasów.

Ówczesny przełożony generalny pozwolił założyć M.I. Tradycyjnej Obserwacji w Polsce. Uczynił to zgodnie z zasadami jurysdykcji zastępczej. W dniu 6 maja 2000 roku, ok. 50 katolików zostało pierwszymi Rycerzami Niepokalanej. Otrzymali oni *Dyplomik* z kopią podpisu św. Maksymiliana. Owoc był natychmiastowy: wzrost hojności wśród rycerzy, regularne życie modlitwy oraz duch apostolski wyrażony szczególnie w intensywnym wzroście wydawnictw katolickiej Tradycji w Polsce (biuletyny, książki, broszury, ulotki).

*ks. Karol Stehlin*  
*dyrektor Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji*



# Czytając św. Maksymiliana

## Musimy przyłożyć cegielkę

„Naszym zadaniem jest przeobrażenie świata, ludzi, dusz w Niepokalanej.

Na spełnienie tego nie starczy zapewne życia naszego, ani naszych następców, ale złożą się na to wieki. My musimy przyłożyć cegielkę w obecnym czasie, inni będą potem w innym czasie dokładać swoje.

Sto lat wobec historii — to niewielki okres czasu, a u Pana Boga bardzo maleńki, bo Pan Bóg jest wieczny”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2009, s. 332, konferencja nr 240.

Te słowa, wypowiedziane przez św. Maksymiliana w Niepokalanowie 7 kwietnia 1940 roku, można uznać za jego duchowy testament. Testament skierowany nie tylko do współbraci, którzy byli jego bezpośrednimi słuchaczami, ale do wszystkich członków Rycerstwa Niepokalanego. Założyciel tego ruchu zdawał sobie bowiem sprawę z problemu, jaki zawsze nurtował wszystkich gorliwych katolików w historii Kościoła: z jednej strony chęć nawrócenia jak największej liczby dusz, którym grozi wieczne potępienie, a z drugiej — ograniczone możliwości działania każdego z nas, tak w wymiarze czasowym, jak i przestrzennym. Dotyczy to zresztą nie tylko jednostek, lecz i całych grup katolików: zakonów, wspólnot, ruchów religijnych. Wszyscy żyjemy „tu i teraz”, więc nasze ambicje — choćby nawet najbardziej szczytne — muszą być skrojone na ludzką

miarę. „Przeobrażenie świata w Niepokalanego” to wspaniałe marzenie i najpiękniejszy cel, jakiemu można się poświęcić, ale jednocześnie coś, co jeszcze nikomu się nie udało.

Dlatego św. Maksymilian daje bardzo praktyczną radę Rycerzom Niepokalanego: „My musimy przyłożyć cegielkę w obecnym czasie, inni będą potem w innym czasie dokładać swoje”. Ta oczywista, lecz nie zawsze uświadamiana prawda pozwala nam umocnić się w pokorze, której tak często nam brakuje: nie jestem ani pierwszy, ani ostatni, ani najważniejszy; jestem zaledwie jednym



z niezliczonych ogniw długiego łańcucha ludzi, którzy postanowili służyć Panu Jezusowi i Jego Matce od początku istnienia Kościoła. Przede mną było wielu i po mnie zapewne też wielu będzie. Taka świadomość to znakomita szczepionka na pychę, na którą przecież nie jest odporny nikt z nas, choćby nawet był najbardziej pobożny i gorliwy.

Ale jednocześnie takie poczucie bycia skromnym ogniwem długiego łańcucha może i wręcz powinno być powodem autentycznej dumy połączonej z bezgraniczną radością. Oto bowiem należę do Kościoła, który od dwóch tysięcy lat stawia sobie za cel „przeobrażenie świata w Niepokalanej”.

Czy może istnieć wspanialsza godność na tym świecie? Czymże są zaszczyty monarchów i innych rządzących państwami, czymże są świetne zwycięstwa wodzów i generałów, czymże są genialne osiągnięcia artystów, pisarzy, muzyków, uczonych i wynalazców, czymże są wreszcie wielkie fortuny tego świata w porównaniu ze służbą

Zbawicielowi i Jego Matce, których pragnieniem jest doprowadzenie wszystkich dusz do nieba?

I cóż z tego, że nasza „cegiełka” po ludzku wydaje się czymś mało znaczącym, bo słabo zauważalnym przez innych? „Przeobrażenie świata w Niepokalanej” to zadanie, które podejmujemy dla chwały Bożej, nie własnej, i to w oczach Bożych, a nie ludzkich, mamy zasłużyć na nagrodę. Uświadomienie sobie tej prawdy pomoże każdemu z nas ćwiczyć się w pokorze, lecz zarazem umocni naszą radość, której Rycerzowi nigdy nie powinno zabraknąć.

Rycerz bowiem — a już na pewno Rycerz Najwspanialszej Pani — nie może być człowiekiem smutnym, zgorzkniałym, rozczarowanym, popadającym w tak „modną” dziś depresję. Bo cóż jest większym powodem do radości niż walka pod sztandarem Matki Bożej — tej Hetmanki, u boku której służba może być tylko zwycięska?

(PS)





# Rycerze Niepokalanej pomocnikami Pana Boga

„Święty Ignacy czynił wszystko na większą chwałę Bożą, my zaś powinniśmy czynić wszystko na jak największą chwałę Bożą, ponieważ Bóg jest godzien, aby w ten sposób czynić” — tak nauczał św. Maksymilian.

Nasze zadanie polega na wzbudzaniu w sobie i w bliźnich miłości wobec Boga i na szerzeniu Jego czci. Maryja z kolei zawsze wskazuje na swojego Syna. Jej życie i wszystkie czyny były największym hołdem oddanym Stworzycielowi. Jak zatem mamy naśladować przykład, który dała nam Niebieska Matka? Musimy być pomocnikami naszego Boga i Niepokalanej.

Naszym pragnieniem jako przybranych dzieci Bożych powinno być jak najdoskonalsze i jak najściślejsze zjednoczenie się z Panem Jezusem, które, aby zaszło, musi zaistnieć między



*Pierwszym zadaniem apostołatu Rycerzy – pomocników Pana Boga i Niepokalanej jest rozdawanie cudownych medalików*

istotami podobnymi do siebie. Do zjednoczenia się z Bogiem konieczne jest upodobnienie się do Niego, dostosowanie naszych myśli, uczuć, pragnień i działań do myśli, uczuć, pragnień i działań Chrystusa. Tylko człowieczeństwo Jezusa jest doskonale zjednoczone z Boskością dzięki unii hipostatycznej.

**D**latego jeśli chcemy wewnętrznie zjednoczyć się z Boskością, musimy temu zjednoczeniu przygotować drogę, asymilując się z Człowieczeństwem Chrystusa. Jego pragnienia, zasady i ideały powinny stać się naszymi.

Trzeba więc rozpoznać, co kierowało naszym Zbawicielem podczas Jego ziemskiego życia.

Nasz Zbawiciel przyszedł na ziemię, aby oddać chwałę swoje-



*Ryccerze pomagają Niepokalanej tworząc publikacje rozstławiające Jej cześć*

mu Ojcu, wypełniając Jego świętą wolę, oraz by wybawić ludzki ród spod jarzma grzechu i szatana. Przez swoją śmierć i chwalebne zmartwychwstanie otworzył na powrót bramy Nieba i wysłużył wszystkie łaski potrzebne do zbawienia ludziom wszystkich czasów i narodów. Naszemu Panu zależało więc na chwale Bożej i zbawieniu ludzi.

Co możemy powiedzieć z kolei o Maryi?

Matka Najświętsza swoją doskonałością przewyższa wszystkich aniołów i świętych, dlatego też Jej wola jest jak najściślej zjednoczona i utożsamiona z wolą Bożą.

Niepokalana, żyjąc na ziemi i królując w Niebie, nie miała i nie ma pragnień innych od tych, które ma Jej Syn. Dlatego też spełniając wolę Niepokalanej, pełni tym samym wolę Bożą.

**B**yć pomocnikami Pana Boga i Niepokalanej jest wielkim zaszczytem, ponieważ dzięki temu jednoczymy się z wolą i pragnieniami Boga oraz czynimy to, czego od nas wymaga.

Chrystus uczynił wszystko, co jest konieczne do zbawienia każdego człowieka. Chociaż Jego Męce nie zabrakło niczego, co



*Wydrukowane publikacje trzeba wysłać; miesięcznie Centrala M.I. wysyła ok. 300 kg publikacji do kaplic oraz osób indywidualnych*

potrzebne jest człowiekowi na drodze do Nieba, to Bóg pragnie, abyśmy dokładali swoich starań i modlitw w celu zbawienia innych.

Wszystkie łaski spływają na ziemię przez ręce Niepokalanej. Zadaniem naszym jest te łaski dla nas i dla innych wypraszać. Nasze wstawianie się za bliźnimi jest konieczne. Często musimy przypominać sobie słowa skierowane do dzieci z Fatimy – Łucji, Franciszka i Hiacynty – w których Niepokalana przekazała, że

wiele dusz idzie do piekła, ponieważ nikt się za nie modli i nie ofiarowuje. Jeśli chcemy podzielać te same pragnienia, które miał Chrystus w swoim boskim Człowieczeństwie, powinniśmy jak najochotniej zabiegać o zbawienie ludzi.

Z tego zadania doskonale zdawał sobie sprawę św. Maksymilian. On żył tylko dla dusz! Wszystko, co robił, miało na celu wyrwanie dusz z rąk szatana i oddawanie ich Chrystusowi przez Niepokalaną.

Już wtedy zauważył, że obojętność wobec Boga zaczynała ogarniać serca nie tylko świeckich, ale i duchownych, dlatego starał się temu przeciwdziałać.

Z tego właśnie powodu utworzył Rycerstwo Niepokalanej, dlatego drukował czasopismo i prowadził stację radiową.

**C**hciał wybudzać dusze z letargu i kierować je ku Bogu. Nie zrezygnował z żadnej okazji, by mówić o Panu Jezusie ludziom nieznającym prawdziwej wiary.

On złączył swoją wolę z wolą Niepokalanej, a tym samym z wolą samego Zbawiciela.

Święty Maksymilian zdawał sobie sprawę, ile zawdzięcza dobremu Bogu. Wiedział, ile otrzymał dzięki sakramentom i katolickiemu wychowaniu. Nie chciał tych dóbr zatrzymać dla siebie. Pragnął się nimi dzielić i dzięki temu je pomnażać. Warto w tym kontekście przypomnieć sobie przypowieść o talentach. Pewien pan, wyjeżdżając, rozdysponował swój majątek. Każdemu z trzech sług dał jakąś jego część. Po po-



*Kolejnym ważnym elementem jest przygotowywanie pakietów zawierających cudowne medaliki, folder o nim oraz obrazek Niepokalanej; pakiety są rozdawane podczas pielgrzymek*



wrocie pochwalił pierwszego i drugiego sługę, ponieważ ci pomnożyli jego dobra. Trzeciego surowo zganiał i ukarał, gdyż ten zakopał to, co otrzymał, przez co majątku pana nie powiększył. Założyciel M.I. wziął przykład z dobrych sług. To, co od Boga otrzymał, wielokrotnie pomnożył. Na dodatek poświęcał samego siebie, własne zdrowie i wygody dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz.

**T**akże i my, czerpiąc wzór z życia św. Maksymiliana i rozważając przypowieść o talentach, powinniśmy robić wszystko, co tylko jest godziwe i w zasięgu naszej mocy, aby służyć Bogu i Niepokalanej.

Często powinniśmy rozważyć, jak wiele dóbr (przede wszystkim tych duchowych) udzielił nam nasz Pan. To, że możemy być Rycerzami Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji, że poznaliśmy niewyczerpany skarb Tradycji, że dane jest nam wystuchiwać prawdziwej, katolickiej Mszy św., jest ogromnym, niezasłużonym darem.

Wśród tylu szerzących się błędów i niepojętego zamętu w kwestiach wiary i moralności, Bóg w swoim miłosierdziu przyprowadził nas do źródła Wody Żywej, z którego możemy czerpać bez lęku. Musimy jednak pamiętać, że od tych, którzy wiele otrzymali, wiele Bóg będzie wymagać. Nie możemy podarowa-



*Rycerze przygotowują medaliki w pięknych aranżacjach, by były chętniej przyjęte szczególnie przez osoby jeszcze nieprzekonane do jego noszenia*



*W każdej kapticy Rycerze dbają o kącki M.I., w których znajdują się różne publikacje; na zdjęciu stolik M.I. w sali pod kościołem w Warszawie (dodatkowo w kruchcie dostępny jest kącik M.I.*

nego nam skarbu zakopać i zachować tylko dla siebie. Musimy okazać wdzięczność naszemu Zbawicielowi, zdobywając dla niego dusze, tym samym pełniąc Jego świętą wolę.

Nie można prawdziwie kochać Boga, nie kochając bliźnich. Nie można się do Niego zbliżać, przechodząc obojętnie wobec faktu, że inni podążają szeroką drogą do piekła. Starajmy się nie zaniedbać żadnej okazji do czynienia uczynków miłosierdzia. Pamiętajmy, że z tego rozliczy nas Bóg.

Nie musimy czynić rzeczy tak wielkich i spektakularnych, jakie

uczynił św. Maksymilian. Tylko niektórzy są do tego powołani, otrzymują od Boga specjalne zadania i wyjątkowe łaski.

**O**d większości z nas Zbawiciel oczekuje wytrwałości wśród codziennych obowiązków, trosk i przeciwności.

Warto przyjrzeć się ukrytemu życiu Pana Jezusa. Przez trzydzieści lat wiódł życie zupełnie zwyczajne. Maryja wypowiedziała w Ewangelii tak niewiele słów. Święty Józef nic nie mówił, a jedynie czynił to, co mu kazał

Bóg. My również nie powinniśmy czynić niczego sami z siebie, a jedynie wypełniać wolę Bożą. Wówczas nie będziemy karmić swojej pychy. Bądźmy takimi pomocnikami Boga, jakimi On chce, żebyśmy byli.

**W**iele sytuacji w naszym życiu możemy wykorzystać do pomnożenia daru, którym obdarzył nas Stwórca.

Przykładne wywiązywanie się z naszych obowiązków stanu, niestrudzona walka z grzechami i złymi przywiązaniami, rozwi-

janie cnót, pobożne rozważanie, modlitwa, pokorne znoszenie cierpienia – wszystko to powinniśmy ofiarowywać Niepokalanej w intencji zbawienia jak największej liczby dusz.

**B**yć pomocnikiem Boga to wielki zaszczyt i wielkie wyróżnienie.

Powinniśmy jak najlepiej wywiązywać się z tego obowiązku. Sam Stwórca i Pan wszechrzeczy wybrał nas, by dzięki naszym staraniom, wysiłkom, modlitwom i ofiarom powiększać Jego chwa-



*Jedną z form apostolatu jest wykonywanie różańców*



*W Centrali M.I. w Warszawie powstało studio nagrań wideo oraz audio; nagrane treści prezentowane są na Youtube i Spotify (kanał o nazwie Triumf Niepokalanej)*

łę i zdobywać dla Niego ludzkie serca. Jedna zbawiona dusza jest warta więcej niż cały wszechświat!

**G**dyby przez całe nasze życie udało nam się doprowadzić choć jednego człowieka do Boga, jak wielką nagrodę otrzymalibyśmy za to w Niebie.

**B**óg nagrodzi nas za każdy wysiłek, za każde wescchnienie, a nawet za każde po-  
bożne pragnienie.

Teraz oczekuje naszej pomocy w zbawianiu dusz, lecz później hojnie nam za to odpłaci.

Nie chowajmy otrzymanych przez Boga skarbów przed innymi, a wręcz przeciwnie — wykorzystujmy je, by pomagać Bogu w zbawianiu dusz!

Prośmy Niepokalaną, by nasza wola była zgodna z Jej wolą. Prośmy, by uczyniła z nas narzędzia, dzięki którym inni poznają i pokochają Boga. Maryja w Niebie wstawia się za nami u swojego Syna jako nasza Matka i Królowa.

Niech Ona będzie naszym wzorem; podzielajmy Jej pragnienia i działajmy na rzecz zbawienia naszych bliźnich.

(AS)



Jest rok 1917. Święty Maksymilian Kolbe wraz ze swoimi współpracownikami zakłada stowarzyszenie o nazwie *Rycerstwo Niepokalanej*.

Cel jest jeden, a mianowicie zdobycie całego świata i wszystkich ludzi dla Niepokalanej. Zadanie na pierwszy rzut oka brzmiące utopijnie, wydaje się tak zwanym „pobożnym życzeniem” grupki szaleńców na czele z jeszcze większym religijnym niepoprawnym optymistą. Mowa bowiem o mierzeniu się z niemożliwym.

I któż to taki byłby w stanie tego dokonać? Bo już na pewno nie zwykły człowiek, ta istota ułomna, słaba oraz zawodna. Przekonajmy się jak ponad sto lat temu założyciel tej zacnej inicjatywy wyobrażał sobie ideał Rycerza Niepokalanej.

Po pierwsze i najistotniejsze podstawowym warunkiem wstąpienia do Rycerstwa Niepokalanej było i jest osobiste i bezgraniczne oddanie się Matce Bożej. Niepokalana ma więc stać się centrum



wszelakiego działania w życiu człowieka oraz stanowić swoisty łącznik między ludźmi a Panem Bogiem. Praca powinna zatem zachęcać się od jednostki, tak aby jej owoce mogły rozlewać się niczym strugi żywej wody na innych.

Tym samym przechodzimy do kolejnego istotnego aspektu bycia Rycerzem Niepokalanej, tj. starania się o nawracanie grzeszników, zwłaszcza masonów — tak wrogo nastawionych do Kościoła. Chęć przynależenia do tej potężnej duchowo organizacji powinna zatem wiązać się z głębokim pragnieniem stania się Rycerzem Niepokalanej, dla Niepokalanej, ku Niepokalanej, służąc w walce z wrogami Oblubienicy Chrystusa.

Nazwa stowarzyszenia oraz określenie jej członków mianem *Rycerzy* sprawia, iż istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że w sposób dosłowny będziemy interpretować formę działalności oraz aktywności, na jaką należy się zdobyć, wstępując w szeregi Rycerzy Niepokalanej.

O jakiej zatem walce mowa? Czynnej? Zbrojnej? Fizycznej?

Ideal Rycerza według św. Maksymiliana Kolbe daleki jest od współczesnego aktywisty, który swoje ideały oraz założenia prze-

kuwa na zewnętrzne akty, manifesty czy rewolucje. Walka, o której mowa, ma wymiar duchowy i na tym polu powinna się odbywać. Istotą stawania się gorliwymi Rycerzami Niepokalanej jest przybliżanie się do Maryi w życiu codziennym poprzez akty strzeliste, różaniec, modlitwy ku Niej zanoszone, rozważania i medytacje nad Jej przymiotami oraz życiem.

Czy to oznacza, że Maksymilianowa spuścizna, ten apostołat sprzed stu lat powinien nosić tylko i wyłącznie znamiona duchowe? Bynajmniej. Aczkolwiek należy pamiętać, że wszelkie działania oraz zewnętrzne akty zyskają na jeszcze większej wartości wtedy, kiedy będą one wypływały z Maryjnej, poddanej Matce Bożej dziecięcej duchowości.

Znany jest nam już więc cel i sposób. A jakimi to środkami należałoby zabiegać o nawracanie grzeszników w myśl idei św. Maksymiliana? Rycerz Niepokalanej ma do dyspozycji wszelkie godziwe środki ku temu potrzebne. W ten sposób jego dusza, będąca własnością Niepokalanej, stanowiąca Jej dobro, będzie osiągała równocześnie swój ideał zamierzony dla niej odwiecznie przez Boga.

(KO)

# Jak zostać dobrym Rycerzem


Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, obok św. Bernadety, była wskazywana przez o. Maksymiliana Kolbego jako wzór dla Rycerzy.

„W Sercu Kościoła, mojej Matki, będę Miłością”. Te słowa św. Tereški od Dzieciątka Jezus, które stanowią streszczenie całego jej posłannictwa, powinny być również mottem przewodnim każdego, kto pragnie być użytecznym narzędziem w rękach Boga i Niepokalanej. „Miłość – jak pisze św. Tereska – jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca”, a za św. Janem od Krzyża dodaje: „Najmniejszy akt czystej miłości jest dlań [Kościoła] bardziej użyteczny niż wszystkie inne dzieła razem wzięte”.

Papież Pius XI ogłosił św. Tereskę z Lisieux patronką misji, chociaż ona sama nigdy nie opuściła murów klasztoru, do którego

wstąpiła, mając 15 lat. Ożywiało ją jednak wielkie pragnienie, by zostać misjonarką i „głosić Ewangelię w pięciu częściach świata aż po najbardziej odległe wyspy”, i to „nie tylko przez kilka lat, lecz od stworzenia świata aż do dokonania się wieków”. Święta Tereska prowadziła również korespondencję z kapłanami pracującymi na misjach, starając się podsycać ich zapał i dodawać odwagi do znoszenia trudów apostołskiej pracy. Do jednego z nich napisała: „Będę doprawdy bardzo szczęśliwa, współpracując z Ojcem dla zbawienia dusz, w tym celu przecież zostałam karmelitanką; nie mogąc być misjonarką czynną, chciałabym być nią mocą miłości i pokuty, jak święta Teresa, moja seraficzna Matka”.

Pan Bóg, wlewając w serce św. Tereški pragnienie nawracania



**Gdybyśmy na tym małym świecie mieli wielką miłość względem Pana Boga i Matki Bożej, to niebo mielibyśmy na ziemi.**

**Trzeba stać się takim małym kwiatkiem, jakim była św. Teresa.  
To jest cała nasza praca.**

Maksymilian Maria Kolbe  
na Morzu Południowo-Chińskim  
11 VI 1932

grzeszników w najodleglejszych zakątkach świata, jednocześnie powołał ją do Karmelu. Zamknęła w klauzurze, prowadząc życie kontemplacyjne, swoją modlitwą i ofiarą wspomagała kapłanów i misjonarzy czynnie pracujących dla zbawienia dusz.

To właśnie miłość i ofiara stały się głównym rysem jej apostołskiej pracy. Owoce tej duchowej drogi, widoczne jeszcze za życia św. Tereski, oraz niezliczone łaski, jakie wyprosiła, będąc już w nie-

bie dla tych, którzy modlą się za jej wstawiennictwem, świadczą o tym, że wybrała właściwą drogę. Drogę, na której pozornie nie czyniąc nic wielkiego, żadnych spektakularnych rzeczy, stała się niezwykle użyteczna dla Kościoła. Jej małe, zwyczajne czyny, wykonywane w nadzwyczajny sposób, zaprowadziły ją na sam szczyt świętości, dzięki czemu mogła stać się — jak powiedział o niej św. Pius X — „największą świętą czasów współczesnych”.

Nadzwyczajność jej czynów polegała na tym, że wszystko wykonywała z miłości do Chrystusa. Odkąd odkryła swoje powołanie do bycia miłością w sercu Kościoła, starała się wykorzystywać każdą chwilę swojego życia, by dawać Panu Jezusowi dowody swojej miłości, ofiarując to za dusze.

W jednym ze swoich rękopisów zapisała takie słowa:

„Ale w jaki sposób okaże [dziecko Kościoła] swą Miłość, skoro Miłości dowodzi się czynami? Otóż dziecko będzie rzucać kwiaty, ich wonią nasyci tron królewski i swym srebrzystym głosem śpiewać będzie pieśń Miłości... Tak, mój Ukochany, w taki sposób spalać się będzie moje życie... Mam tylko jeden sposób, by okazać Ci moją miłość: rzucanie kwiatów, to znaczy, że nie opuszczę żadnej okazji do ofiary, choćby najmniejszej, żadnego spojrzenia, żadnego słowa, wykorzystam nawet najdrobniejsze czyny, by je pełnić z miłości. Chcę cierpieć z miłości i cieszyć się z miłości, w ten sposób będę rzucać kwiaty przed Twoim tronem; nie pomnę żadnego, by nie oberwać z niego płatków dla Ciebie... (...). Na cóż, o Jezu, mogą Ci się przydać moje

kwiaty i pieśni moje? Ach! wiem dobrze, ten wonny deszcz, te delikatne listki bez żadnej wartości, ta pieśń miłości najmniejszego spośród wszystkich serc oczarują Ciebie, tak, te nic sprawią Ci radość, wywołają uśmiech Kościoła Triumfującego. On to odbierać będzie ode mnie płatki, które miłość oberwie z kwiatów, a złożony je na chwilę w Twoich, o Jezu, Boskich Rękach, przez co nabiorą nieskończonej wartości, będzie następnie (...) rzucać je na Kościół cierpiący, by ugasić płomień, na Kościół walczący, by mu dopomóc do zwycięstwa!...”

Spoglądając na przykład św. Tereski z Lisieux można zaczerpnąć dla siebie bardzo pouczającą naukę. Pan Bóg nie od każdego wymaga, aby opuścił swoją rodzinę, dom, pracę i udał się w nieznanne, prowadząc do Chrystusa tych, którzy odeszli od wiary albo nawet jeszcze o Bogu nie słyszeli.

Wykonując wiernie obowiązki stanu z miłości do Boga, znosząc cierpliwie trudy i przeciwności codziennego życia, a nade wszystko pełniąc Jego wolę, można o wiele bardziej przysłużyć się Kościołowi niż poprzez znoszenie trudów apostołskiej pracy, choć i ta jest

niezbędna. Dlatego Pan Bóg nieustannie powołuje kapłanów i misjonarzy.

Święta Tereska uważała, iż mimo że nie wszyscy mogą być kapłanami czy misjonarzami, to jednak każdy może przyczynić się do owocności ich pracy. Twierdziła, że nawet najmniejszy drobiazg, jeżeli jest wykonany z miłości do Boga, może przyczynić się do wyproszenia łaski nawrócenia:

„Która z dwóch Teres będzie gorliwsza? Ta, która będzie pokorniejsza, bardziej zjednoczona z Jezusem, bardziej wierna, by wszystko czynić z miłości! (...). Nie odmawiajmy Mu najmniejszej ofiary, wszystko jest tak wielkie w zakonie... Podnosząc z miłością szpilkę, można nawrócić duszę! Jakaż to tajemnica!”

Każdy z nas, bez względu na to kim jest, gdzie mieszka, jaką pracę wykonuje, może być użytecznym narzędziem w rękach Boga i Matki Bożej w dziele zbawienia grzeszników. Prawdziwy Rycerz Niepokalanej to nie ten, kto nosi zbroję i walczy z nieprzyjacielem na pierwszej linii frontu, ale jest nim każdy, kto miłością i ofiarą przeciera innym szlak prowadzący do Boga. Taka postawa jest dostępna dla każdego. Wystarczy



## Siostra Teresa od Dzieciątka Jezus już wielu nawróciła.

Maksymilian Maria Kolbe  
Zakopane, 28 IX 1920

tylko świadomie przeżywać każdą chwilę swojego życia, ofiarując ją Bogu jako wyraz szczerej miłości. Nie marnujmy tych chwil, bo kiedyś, w ostatniej godzinie, przyjdzie nam zmierzyć się ze świadomością, że tak wiele mogliśmy zrobić dla Boga i Matki Bożej, tak wiele dusz mogło otrzymać potrzebne łaski, a ten czas tak szybko i bezowocnie upłynął. Obyśmy my kiedyś mogli usłyszeć słowa skierowane do nas: „Dobrze, służo dobry i wierny! Ponieważ nad małym byłeś wierny, nad wieloma cię postanowię, wejdź do wesela pana swego” (Mt 25, 21).

(SK)

Źródła cytatów:

1. św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2013.
2. św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Listy*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2015.



# Miłość Pana Jezusa w ustanowieniu sakramentu Eucharystii

Drodzy Rycerze, św. Piotr Julian Eymard mawiał: „Nawiedzajcie Najświętszy Sakrament, a nie zginiecie”. Oto lekarstwo na nasze czasy, które są pełne niepewności i wypływającego z tego lęku. Trzeba nam na nowo zwrócić wzrok tam, gdzie jest pokój, pewność i ostoja przed wszelką obawą i troską – ku Eucharystii. Kościół święty, jako nasza najlepsza Matka, odczuwa każde pragnienie serc swoich dzieci i dlatego od zarania swoich dziejów mnoży nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu.

Ponadto zachęca nas do osobistego jego nawiedzania i częstej Komunii św. Idąc za jej wezwaniem, zamieszczamy poniżej krótkie rozważanie o Eucharystii napisane na podstawie kazań św. Proboszcza z Ars. Kto chce poznać lepiej, a więc i pokochać goręcej Pana Jezusa, niech rozważy te słowa przed tabernakulum.

„Jezus wiedząc, że przyszła godzina Jego, aby przeszedł z tego

świata do Ojca, umiłował swych, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował” (J 1, 13). Czyż to nie nadmiar miłości prowadzi Pana Jezusa do uwiecznienia swojej obecności pośród uczniów? Daje im nieoceniony dar. Zapewnia im wszechmocne lekarstwo na uciski świata. Otwiera przed nimi źródło niezwykłych łask. Rozważmy te cuda Bożej miłości.

## **Jego dar dla nas**

„Przez sakrament Eucharystii Pan Jezus karmi swoje dzieci nie zwykłym pokarmem ani manną, którą lud żydowski był karmiony na pustyni, ale swoim uwielbionym Ciałem i swoją drogocenną Krwią. Któż z nas mógłby to odgadnąć, gdyby sam Zbawiciel nam o tym nie powiedział, a tego nie uczynił? Czy kiedykolwiek widzieliśmy większą czułość ojca dla swoich dzieci, wspanialszą hojność króla dla swoich poddanych niż tę wielką miłość Pana Jezusa w Najświętszym Sakra-

mencie naszych ołtarzy? Rodzice poprzez testament dają dzieciom swoje dobra. Testamentem Pana Jezusa nie są jednak dobra doczesne, które nam zapisuje. Tutaj daje nam On samego siebie ze swoimi Boskimi bogactwami. Czyż nie jest to prawdziwa rozrzutność Boga dla swoich stworzeń? O, jakże godne są te cuda naszego podziwu i miłości! Bóg, który wzięwszy na siebie nasze słabości, czyni siebie pokarmem naszych dusz! O narodzie chrześcijan, jakże jesteście szczęśliwy!”

### **Cel, jaki Pan Jezus zamierza przez to osiągnąć**

„Wiedząc, że nadszedł czas, aby powrócić do Ojca, nie mógł zdobyć się na to, aby nas opuścić, pozostawiając nas samych na ziemi pośród tak wielu wrogów, z których wszyscy chcą tylko naszej ruiny. Chce, abyśmy mieli to szczęście znaleźć Go, kiedy tylko zechcemy.

Przez ten wielki Sakrament zobowiązuje się pozostać pośród nas, dniem i nocą, aby być naszym Ojcem, naszym Pocieszycielem, naszym Przyjacielem! Jesteśmy szczęśliwsi niż ci, którzy żyli za Jego śmiertelnego życia, kiedy był tylko w jednym miejscu. My znajdujemy Go dzisiaj w każdym zakątku świata, a to szczęście obiecano jest nam

aż do końca czasów. O ogromna miłości Boga do swoich stworzeń! Jak wielka jest Twoja Ojcowska czułość!”

### **Łaski, których udziela nam Pan Jezus w Eucharystii**

Co Pan Jezus czyni w Eucharystii? Jest „Bogiem zbawiającym, który każdego dnia ofiaruje się za nas, by uczynić zadość sprawiedliwości swemu Ojcu. Jeśli cierpisz lub jesteś smutny, On cię pocieszy i sprawi, że poczujesz się lepiej. Jeśli jesteś chory, uzdrowi cię lub da ci siłę do cierpienia, abyś zasłużył na niebo. Jeśli diabeł, świat i twoje złe skłonności prowadzą wojnę przeciw tobie, On da ci broń do walki, do oporu i do zwycięstwa. Jeśli jesteś biedny, wzbogaci cię wszelkiego rodzaju bogactwami na czas i wieczność. Otwórzmy zatem drzwi tego świętego i godnego uwielbienia Serca. Zamknijmy się na chwilę w jego płomieniach miłości, a zobaczymy, co może uczynić Bóg, który nas kocha! O mój Boże, któż będzie w stanie zrozumieć Twoją miłość!”

Tłumaczenia i opracowanie na podstawie książki ks. H. Convert'a pt. *Méditations eucharistiques extraites des écrits et catéchismes du saint Curé d'Arles*, s. 12–13.

br. Maksymilian

# Krótko o Rycerstwie

Rycerstwo Niepokalanej (łac. *Militia Immaculatae* – M.I.) powstało w bardzo dramatycznym momencie dziejów świata. Był październik 1917 roku. Rozpoczął się czwarty rok Wielkiej Wojny, w której chrześcijańskie narody Europy rzuciły się sobie do gar-



*Maksymilian Maria Kolbe z braćmi zakonnymi podczas studiów w Rzymie (stoi w drugim rzędzie pierwszy z lewej)*

deł, pchane do tej gigantycznej rzezi przez swoje rządy, głuche na apele papieża Benedykta XV o pokój. Właśnie wtedy bezwzględni rewolucjoniści pod wodzą Lenina szykowali się do przejęcia władzy w Rosji, zaś triumfująca w coraz liczniejszych krajach masoneria obchodziła 200-lecie swojego istnienia. W tak dramatycznym momencie historii Matka Boża objawiła się trojgu małym dzieciom w portugalskiej Fatimie, wyraźnie wskazując, gdzie powinni szukać ratunku wszyscy cierpiący i zagubieni w chaosie doczesności.

Zdumiewająca jest ta zbieżność czasowa. Oto bowiem 16 października 1917 roku polski franciszkanin studiujący na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, br. Maksymilian Maria Kolbe, wraz z sześcioma współbraćmi założył Rycerstwo Niepokalanej. Była to bezpośrednia reakcja młodego zakonnika na

*Militia Immaculatae*  
 „*Spes salutis caput tuius*” S. 10. 11.  
 „*Quas herese solo intererat in univ-*  
*erbo mundo*”  
 I- *Finis*: *Quare necessitate peccatorum, haereticorum, schismaticorum, infidelium etc. et praesertim massorum; et purificationem omnium vel patrocinio et mediante B. V. Immaculatae.*  
 II- *Conditiones*: *q. Chalis omnimoda us B. V. Immaculatae, tamquam instrumentum in immaculata; eius ministeria, q. Solere, q. Firmis ubi altitudinem*

III- *Modus* *q. Possibilitate semel quotidie Immaculatae immaculatae*:  
 „*Chalis sine peccato concepta, ora pro nobis, qui ad de recurrimus et pro criminibus qui ad de non recurrimus et praesertim pro massariis*” orare.  
 IV *Quia legitima media secundum possibilitatem in diversitate status, conditionis, occasionis, quod re et prudentiae servare cuiusque commendatur et praesertim* „*Firmis est altitudinem*”

Statut Rycerstwa Niepokalanej napisany w języku tacińskim przez Maksymilian Kolbe

triumfalne, satanistyczne pochody masonskie, które wówczas przechodziły przez stolicę chrześcijaństwa. Pobłogosławione rok później przez papieża, oficjalnie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w dniu 2 stycznia 1922 roku, M.I. zaczęło się rozwijać na całym świecie — nie tylko w krajach chrześcijańskich, ale także w Azji, gdzie św. Maksymilian prowadził działalność misyjną. Śmierć założyciela Rycerstwa w hitlerowskim obozie Auschwitz w 1941 roku nie zatrzymała rozwoju tego ruchu, który objął kilka milionów katolików. Prawdziwym nieszczęściem okazał się dopiero II Sobór Watykański

(obradujący w latach 1962–1965) i wprowadzane po nim rewolucyjne zmiany w Kościele.

Jaki był cel utworzenia Rycerstwa? Ojciec Maksymilian wprost o tym mówił do swoich współpracowników w polskim Niepokalanowie w 1936 roku: „Strach myśleć... Na przeszło dwa miliardy dusz nikła tylko cząstka wielbi Niepokalaną i służy Jej... a reszta nie zna Jej wcale ni Jej Syna, lub o Nich zapomniła... My zaś wszystkie dusze do stóp Niepokalanej doprowadzić mamy... Więc wysiłku dużego i poświęcenia potrzeba, by jak najprędzej do celu naszego zdążyć... precudnego, świetlanego celu



– ZDOBYCIA ŚWIATA CAŁEGO DLA NIEPOKALANEJ, A PRZEZ NIĄ DLA NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO, I TO JAK NAJPRĘDZIEJ!!!... Do ataku więc, do ofensywy, Dzieci Drogie!...”

Warto przy tym uświadomić sobie, że o. Kolbe nie wymyślił niczego nowego. On po prostu odnowił w tych szczególnie niebezpiecznych czasach i ujął w rycerskie ramy organizacyjne odwieczną naukę Kościoła katolickiego, którego celem zawsze i wszędzie było ocalenie jak największej liczby dusz, czyli zdobycie ich dla Chrystusa za pośrednictwem Matki Bożej.

Posoborowa rewolucja, do jakiej doszło w Kościele w połowie

lat 60. XX wieku, porzuciła jednak tę naukę. Od tego czasu nie mówi się już o zdobyciu świata całego dla Niepokalanej – wiele się za to mówi o sprawach doczesnych (o biedzie, wojnie, nierównościach społecznych, ostatnio zaś o zagrożeniach ekologicznych). Nie mówi się o nawracaniu tych, którzy nie znają lub odrzucają Chrystusa – ciągle mówi się za to o ekumenizmie, dialogu międzyreligijnym i wolności religijnej. Nie słychać już wezwań do duchowej ofensywy – te zostały całkowicie wyparte przez naiwny pacyfizm, uznający wszelką walkę za zło.

Hierarchia Kościoła posoborowego zdradziła więc swoje do-

tychczasowe powołanie, próbując za wszelką cenę i coraz bardziej dostosować się do współczesnego świata. Nic dziwnego, że w takim Kościele nie mogło być miejsca dla Rycerstwa Niepokalanej działającego według założeń św. Maksymiliana. Dlatego M.I. zostało pozbawione swoich tradycyjnych założeń. W statutach nowego Rycerstwa nie znajdziemy więc pierwszego punktu programu, który zapisał jego założyciel: „Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej”.

Nawet akt strzelisty Rycerstwa został bardzo wymownie zmieniony. Ojciec Kolbe polecał codzienne odmawianie zdania: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie”. Posoborowa organizacja ma zaś własną wersję, kończącą się słowami: „...i za tymi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie”.

To wyraźne unikanie wspomniania o potrzebie nawrócenia

heretyków, schizmatyków i masonów jest bardzo wymowne, świadczy bowiem o faktycznym pogodzeniu się z błędami szerzonymi przez tych, którzy odrzucili bądź nigdy nie akceptowali wiary katolickiej.

Tragiczna sytuacja Kościoła, w coraz większym stopniu godzącego się z upadającym w grzechu światem, spowodowała, że u progu XXI wieku, dokładnie



*Pokój celi św. Maksymiliana w polskim Niepokalanowie*



w roku 2000, ruch założony przez św. Maksymiliana odrodził się w postaci Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji. Stało się tak z inicjatywy ks. Karola Stehlina, kapłana Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, założonego w 1970 roku przez abp. Marcelgo Lefebvre'a, niezłomnego obrońcę Tradycji katolickiej. 30 lat niestrudzonej pracy Bractwa stanowiło wówczas logiczną kontynuację tego, co robił św. Maksymilian w swoich czasach – z jednej strony o wiele trudniejszych (dwie wojny światowe, jawne zagrożenie

masońskie i komunistyczne), ale z drugiej mimo wszystko łatwiejszych. Bo w epoce przedsoborowej Kościół hierarchiczny niezachwianie trwał przy tradycyjnej nauce katolickiej, dlatego utworzone przez o. Kolbego M.I. tak szybko uzyskało zatwierdzenie ze strony Rzymu i poparcie biskupów. Tymczasem po II Soborze Watykańskim obrona tradycyjnej nauki Kościoła stała się zadaniem bardzo trudnym i wymagającym wielkiej odwagi.

A jednak okazało się, że odrodzone ćwierć wieku temu Rycer-



*Setna rocznica założenia M.I. przez św. Maksymiliana; obchody w 2017 roku w Fatimie podczas międzynarodowej pielgrzymki Bractwa św. Piusa X; uroczystości przewodniczył ówczesny przełożony Bractwa, bp Bernard Fellay*



Budynek, w którym mieści się Centrala M.I. przy warszawskim przeoracie

stwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji stanowi ważne, wręcz niezbędne narzędzie do tego, by w epoce coraz większego chaosu religijnego i moralnego uratować jak największą liczbę dusz. Oczywiście rozwój M.I. w XXI wieku nie ma charakteru tak masowego, jak miał w pierwszej połowie poprzedniego stulecia. Ale jest to rozwój imponujący jak na warunki, w których przyszło nam działać, co wyraźnie świadczy o wstawianictwie Niepokalanej za Jej słabymi, lecz gorliwymi Rycerzami.

I jeszcze na koniec jeden bardzo wymowny fakt: Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji odrodziło się i od roku 2018 ma swoją Międzynarodową Centralę

na ziemi polskiej, czyli w ojczyźnie św. Maksymiliana. Dlatego warszawski przeorat Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X stara się pełnić podobną rolę, jaką w czasach założyciela M.I. pełnił podwarszawski Niepokalanów, zaś *Triumf Niepokalanej* uważa za swój niedościgniony wzór *Rycerza Niepokalanej* i inne pisma wydawane przez św. Maksymiliana, choć — rzecz jasna — daleko nam do skali tamtego dzieła.

To wielki zaszczyt dla nas, Polaków, ale jeszcze większe zobowiązanie wobec Kościoła powszechnego. Módlmy się zatem do Królowej Korony Polskiej o nieustającą pomoc dla Jej Rycerzy — tak w naszej ojczyźnie, jak i na całym świecie.

(PS)

# Jawna pomoc od Boga

W przeddzień II Soboru Watykańskiego Rycerstwo Niepokalanej liczyło cztery miliony członków w Polsce i na świecie. W 1997 roku opublikowano nowy statut M.I. różniący się bardzo od oryginalnego. Ówczesny moderator generalny Milicji, o. Simbula, krytykował świętego założyciela za umysłową ciasnotę, że „ugrzął w światopoglądzie swoich czasów”.

Zmiany, jakie dotknęły Rycerstwo po Soborze i przyjęciu nowych statutów M.I., przeobraziły zupełnie jego charakter:

**1. Cel** – zmienione statuty ukazują zupełnie nowy cel M.I.: już nie ma żadnej wzmianki o nawróceniu masonów, heretyków, schizmatyków. Nawrócenie dusz, walka z błędami oraz wysiłki w celu sprowadzenia odszczepieńców z powrotem na łono Świętej Matki Kościoła są nieobecne w nowych statutach. Nie wymienia się Szatana, najgorszego wroga Niepokalanej i dusz, dlatego więc lo-

gicznym jest także brak wzmianki o zbawieniu tych dusz, które muszą być wydarte za wszelką cenę z otchłani piekielnych. Nawet akt strzelisty M.I. „O Maryjo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie” został zmieniony: zamiast „masonów” wprowadzono „nieprzyjaciół Kościoła”.

**2. Istota** – wprawdzie wciąż mówi się o całkowitym poświęceniu się Maryi, ale radykalnie zmieniono rozumienie tego, co to konkretnie oznacza: nie wspomina się o posłuszeństwie woli Niepokalanej; zamiast apostołatu szerzenia prawdziwej wiary, skupiono się na promowaniu godności osoby ludzkiej i ochronie życia.

**3. Matka Boża** została ukazana jedynie jako przykład i wzór do naśladowania. Nowe statuty milczą

o tym, co św. Maksymilian nazywa „praktycznym zastosowaniem dogmatu o Niepokalanym Poczęciu”, a mianowicie o Jej czynnym udziale jako Pośredniczki Wszystkich Łask (prawda, która przez II Sobór Watykański została uczyniona dyskusyjną opinią), zwłaszcza łask nawrócenia i uświęcenia.

Tym sposobem zaprzecza się temu, co przez założyciela zostało uznane za fundament całego dzieła: „Działalność Milicji Niepokalanej [...] opiera się właśnie na tej prawdzie, że Maryja jest Pośredniczką łask wszystkich, bo gdyby tak nie było, próżna jest nasza praca i nasze zabiegi”<sup>1</sup>.

Trzeba pamiętać, że katolicka Polska pozostawała od lat dwudziestych XX wieku pod potężnym wpływem M.I. i jej działalności. Przed powołaniem M.I. Tradycyjnej Obserwacji zorganizowano krucjatę różańcową, by poznać wolę Niepokalanej, czy ONA pragnie swego Rycerstwa w odnowionej formie.

Przełożony Generalny — najwyższa władza M.I. — w kwietniu 2016 roku ustanowił ks. Karola

Stehlina międzynarodowym moderatorem, czyli dyrektorem M.I. Od tego czasu ks. Stehlin odwiedził ponad 40 krajów, w których głosił konferencje przedstawiające ideę M.I. oraz duchowość św. Maksymiliana. W wielu z nich zapoczątkował Rycerstwo Niepokalanej.

W listopadzie 2018 roku obecny przełożony generalny, ks. Dawid Pagliarani zezwolił na powołanie w Warszawie Centrali M.I.

„Każdy katolik może przystąpić do M.I., o ile rozumie, że poświęci siebie Niepokalanej jako «narzędzie» i pragnie pomóc Jej nawrócić i uświęcić jak najwięcej dusz.

Obowiązki — to tylko codziennie raz odmówić akt strzelisty oraz nosić cudowny medalik, a przede wszystkim przystąpić do M.I. przez złożenie aktu poświęcenia.

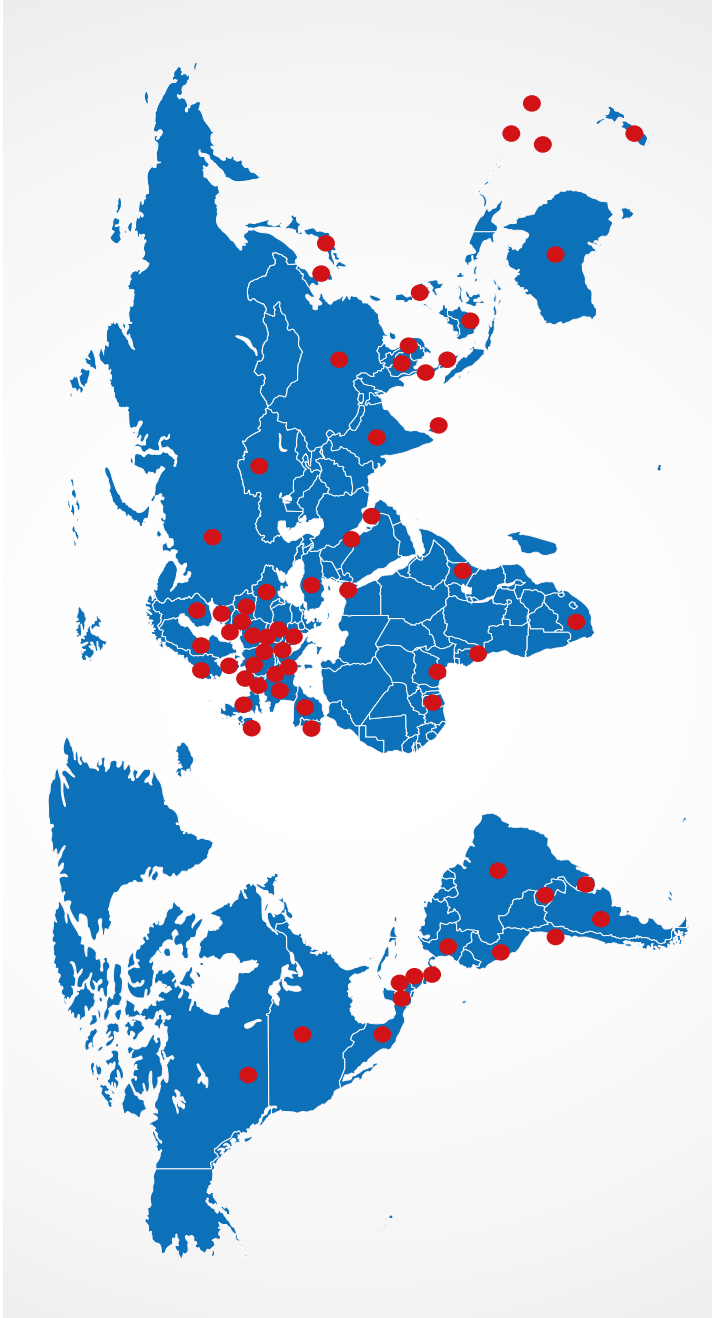
Oprócz tego minimum wszystko będzie «dobrowolne»: według stanu, roztropności, a przede wszystkim gorliwości. A im więcej ktoś uczyni, tym więcej łask sam otrzyma”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015, s. 33, konferencja nr 24.

<sup>2</sup> *Kościół w walce z diabłem, błędem i grzechem*, wywiad z ks. Karolem Stehlinem, *Zawsze Wierni*, nr 2/2019 (201), s. 7–18.

- Ameryka Północna**
- ▶ Kanada
- ▶ USA
- Ameryka Środkowa**
- ▶ Meksyk
- ▶ Gwatemala
- ▶ Nikaragua
- ▶ Honduras
- ▶ Kostaryka
- Ameryka Południowa**
- ▶ Kolumbia
- ▶ Brazylia
- ▶ Peru
- ▶ Paragwaj
- ▶ Chile
- ▶ Urugwaj
- ▶ Argentyna
- Europa:**
- ▶ Polska
- ▶ Francja
- ▶ Niemcy
- ▶ Belgia
- ▶ Holandia
- ▶ Hiszpania
- ▶ Portugalia
- ▶ Wlk. Brytania
- ▶ Irlandia
- ▶ Norwegia
- ▶ Szwecja
- ▶ Finlandia
- ▶ Dania
- ▶ Czechy
- ▶ Słowacja
- ▶ Węgry
- ▶ Austria
- ▶ Szwajcaria
- ▶ Chorwacja
- ▶ Włochy
- ▶ Litwa
- ▶ Łotwa
- ▶ Estonia
- ▶ Białoruś
- ▶ Ukraina
- ▶ Rosja
- Afryka:**
- ▶ Nigeria
- ▶ Ghana
- ▶ Gabon
- ▶ Kenia
- ▶ RPA
- Azja:**
- ▶ Chiny
- ▶ Kazachstan
- ▶ Turcja
- ▶ Indie
- ▶ Sri Lanka
- ▶ Tajlandia
- ▶ Wietnam
- ▶ Malezja
- ▶ Indonezja
- ▶ Singapur
- ▶ Japonia
- ▶ Korea Płd.
- ▶ Filipiny
- ▶ Emiraty Arabskie
- ▶ Liban
- ▶ Kuwejt
- Oceania**
- ▶ Australia
- ▶ Nowa Zelandia
- ▶ Vanuatu
- ▶ Fidżi
- ▶ Nowa Kaledonia

**Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji  
ma ponad 165 000 członków w 66 krajach na całym świecie**







## Cudowny medalik

# zawsze pod ręką

Wśród środków realizacji apostołstwa Rycerstwa Niepokalanej jest rozdawanie cudownych medalików. Często spotykamy się ze stwierdzeniem, że jest to najtrudniejszy warunek. Dlaczego?

Codzienne odmówienie aktu strzelistego „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, który się do Ciebie uciekamy...” wydaje się dość proste. Można zmówić go nawet kilka razy w ciągu dnia i nie wymaga od nas wiel-

kiego przygotowania. Możemy odmówić go w myślach, w każdej chwili i okolicznościach, nie tylko podczas modlitwy. Inaczej ma się sprawa z rozdawaniem medalików. Często wymaga to pewnego rodzaju odwagi, szczególnie, aby wręczyć go osobie, która nie zna Rycerstwa, może jest nawet niewierząca. Dla innych bardziej kłopotliwe jest rozdawanie ich wśród rodziny i znajomych, aby nie zostać wyśmianym.

Człowiek jest istotą, której zależy na dobrym imieniu, na względach ludzkich, na tym, aby nie uważano go za wariata czy dewota. Bezpieczniejsze jest pozostać w kręgu tych „normalnych”. Jednak co oznacza w dzisiejszym świecie bycie normalnym?

Czy Rycerz Niepokalanej jest zwyczajnym, normalnym człowiekiem, takim jak wszyscy dzisiaj? Nie, nie jest. Jest narzędziem w rękach swojej ukochanej Matki i o tym trzeba nam codziennie pamiętać.

Jak mawiał św. Maksymilian, cudowne medaliki to „pociski”, amunicja Rycerza Matki Bożej. Czy wyobrażamy sobie żołnierza, który może i posiada broń, ale nie ma amunicji? W takim razie na co mu nawet najlepszy, najnowocześniejszy karabin? Jak wówczas się obroni? Jak trafi do celu? Medaliki to właśnie pociski miłości, które Rycerz ma wystrzeliwać. Do kogo? O tym zadecyduje już Ona.

Żołnierz, aby był skuteczny w swoim działaniu, musi mieć strategię. I my przygotujmy się do walki. Miejmy zawsze przy sobie cudowne medaliki. Nie tylko ten na szyi, który jest naszą tarczą, ale także takie, które możemy rozdać.

Przykładowo, gdy wybieramy się w podróż, na spacer, do pracy czy sklepu. Jeśli jesteśmy tylko narzędziami Niepokalanej, oddajmy się Jej całkowicie, nie patrzmy naszymi oczami, tylko Jej. Ona nas zaprowadzi do osób, które sobie wybrała. Nie wiemy więc, kiedy możemy spodziewać się konieczności „użycia” naszej amunicji.

Czasem możemy rozmawiać z przypadkową osobą w autobusie czy na przystanku i okaże się, że na pożegnanie możemy jej wręczyć medalik. Można go także dołączyć do prezentu świątecznego lub z okazji imienin. Chyba mało prawdopodobne, aby ktoś odmówił przyjęcia prezentu, w którym





oprócz upominku... będzie najpiękniejsze, co możemy ofiarować. Dobrze byłoby wtedy, aby był on pięknie zapakowany, tak jak na to zasługuje. Najlepiej przewiązać go wstążką i dołączyć wybrany folder o medaliku, który znajduje się w każdym kąciku M.I.

Musimy być otwarci na natchnienie. Często podczas rozmowy już możemy wyczuć, czy to ta osoba, której powinniśmy ofiarować nasz „pocisk miłości”.

Można mieć ze sobą zawsze kilka medalików lub medalik z folderem informacyjnym. Musimy pamiętać, że możemy się spotkać przecież z osobami, które dotąd nic nie wiedziały o medaliku, a nawet z niewierzącymi. Dobrze więc, aby taka osoba mogła coś więcej się o nim dowiedzieć lub dotrzeć do szczegółowych informacji.

Można spodziewać się także wyśmiania, odrzucenia lub nawet agresji. Ofiarujemy to Niepokalanej.

Na to także trzeba być przygotowanym i wówczas tym bardziej „bombardujemy” aktami strzelistymi.

Należy jednak pamiętać, że tak jak wielce szlachetne jest samo rozdawanie medalików, tak ważna jest również modlitwa za osobę obdarowaną. Szczególnie zaś jeśli jest to osoba niewierząca lub potrzebująca wsparcia w kwestiach wiary, taka, którą chcemy przyciągnąć do Niepokalanej. Modlitwę dajemy zawsze w prezencie wraz z medalikiem. Teraz osoba obdarowana już jest w najlepszych rękach, w rękach Matki Bożej.

Możemy pójść jeszcze dalej i osobom, które przykładowo dostały już od nas cudowny medalik,

przy kolejnej sposobności można podarować *Triumf Niepokalanej*. Mamy sporo narzędzi. Publikacje w kącikach M.I. są na wyciągnięcie ręki. Wystarczy je znać i rozdawać w zależności od sytuacji i osoby.

Módlmy się gorąco do naszej Królowej, do Niepokalanej, abyśmy każdego dnia wypełniali z całą żarliwością powierzone nam zadanie jako Rycerzy, abyśmy z dumą nosili Jej cudowny medalik, abyśmy przynieśli „taką chwałę, jakiej jeszcze nikt Jej nie przyniósł”. Wtedy najlepiej wypełnimy cel Rycerstwa Niepokalanej i dusza po duszy, po kolei, zdobędziemy cały świat dla Niej, a przez Nią dla Jej Syna.

(MB)





Bycie Rycerzem to niezwykła misja – to bycie kanałem, przez który Niepokalana jako Pośredniczka Wszystkich Łask pragnie te łaski przekazać zagubionym i potrzebującym duszom, prowadząc je ku zbawieniu. Świadomość, że można w tym dziele z Nią współpracować, napędza serce radością i poczuciem spełnienia. Ta pomoc Najświętszej Matce nie jest niczym trudnym – należy modlić się o nawrócenie grzeszników. To jednak dopiero początek. Równie ważne jest świadectwo życia, pełne ufności i zawierzenia Niepokalanej, a także

czynna apostolska działalność, czyli rozdawanie cudownych medalików, broszurek i folderów wydawanych przez M.I. Każdy z tych gestów będzie jak małe ziarenko wrzucone w głębię ludzkiej duszy – może ono wykiełkować w najmniej spodziewanym momencie.

Święty Maksymilian Kolbe nazywał medalik „kulka karabinową” w walce duchowej. Przekazywanie go innym nie wymaga długich przemówień ani teologicznych wywodów. Niekiedy wystarczy jedno serdeczne spojrzenie, cichy gest, przypomnienie, że Niepokala-

lana troszczy się o każdego z nas. Dołączony folder objaśniający znaczenie medalika może być dla zagubionej duszy cenną wskazówką, a nawet początkiem głębszego zainteresowania.

Bogactwo publikacji M.I. pozwala na dostosowanie przekazu do okoliczności: w listopadzie można wręczać foldery o duszach czyśćcowych, w czerwcu – materiały o Najświętszym Sercu Pana Jezusa, a w pierwsze soboty – ulotki wyjaśniające to piękne nabożeństwo. Wszystko to stanowi spójną, przemyślaną strategię apostołatu, który nie jest tylko biernym przekazywaniem treści, ale przede wszystkim wezwaniem

do nawrócenia i zanurzenia się w łasce Niepokalanej.

Komu zatem powinniśmy przekazywać medaliki i publikacje? Tu również z pomocą przychodzi św. Maksymilian, który mówił: „Jej medalik rozdawać, gdzie tylko się da: dzieciom, by zawsze go na szyi nosiły, i starszym, i młodzieży zwłaszcza, by pod Jej opieką miała dosyć sił do odparcia tylu pokus i zasadzek czyhających na nią w naszych czasach. A już tym, co do kościoła nie zaglądną, do spowiedzi boją się przyjść, z praktyk religijnych sztywną, z prawd wiary się śmieją, zagrzęźli w błoto moralne albo poza Kościołem w herezji przebywają – o, tym to już







koniecznie medalik Niepokalanej ofiarować i prosić, by zechcieli go nosić, a tymczasem gorąco Niepokalaną błagać o ich nawrócenie.

Wielu nawet wtedy radę znajduje, gdy kto nie chce w żaden sposób przyjąć medalika. Ot, po prostu wszywają go po kryjomu do ubrania i modlą się, a Niepokalana prędzej czy później okazuje, co potrafi. Więc cudowny medalik to kulka Milicji Niepokalanej!”

Nie ma miejsca, w którym Maryja nie chce działać. Ulice miast, szkoły, szpitale, więzienia, domy opieki, zakłady pracy – wszędzie są dusze spragnione Bożej miłości, choć często o tym nie wiedzą. Wrę-

czanie cudownego medalika i publikacji M.I. w tych miejscach może stać się dla kogoś iskrą prowadzącą do nawrócenia. Należy pamiętać, że poświęcony medalik powinien być traktowany z należnym szacunkiem. Dlatego najlepiej wręczać go osobiście i za zgodą obdarowanego, aby mieć pewność, że nie zostanie zaniedbany. Mimo to codziennych okoliczności nie brakuje: obdarowanie kasjera w sklepie, przekazanie osobie spotkanej w podróży czy dołączenie do prezentu.

Ukazuje to, jak warto medalik z broszurką nosić zawsze przy sobie, by być gotowym na spotkanie duszy, której Niepokalana właśnie


w tej chwili chce ofiarować swoją łaskę. Wtedy jesteśmy jak prawdziwi rycerze, którzy nigdy nie ruszają się bez właściwego uzbrojenia!

Pamiętajmy, że jesteśmy tylko narzędziami w Jej rękach. Zanim przekazemy medalik czy publikację, prosimy w gorliwej modlitwie, by Niepokalana zechciała otoczyć swoją łaską te osoby, które otrzymają te dary. Czasem wystarczy głębokie westchnienie czy akt strzelisty, jednak niezmiennie posiadając w pa-

mięci myśl, że to wszystko dla Niej, przez Nią i w Niej.

Apostolat cudownych medalików i ulotek M.I. to prawdziwe wezwanie i pole do działania dla nas — Rycerzy Niepokalanej! Ufając Matce Bożej, która św. Katarzynie Labouré obiecała: „Wszyscy, którzy będą go nosić dostąpią wielkich łask!”, starajmy się stale poszerzać grono tych, którzy mogą doświadczyć tej nieocenionej pomocy.

(AnS)




Było dość ciepło, wiosenne popołudnie, gdy starsza kobieta podeszła do młodej dziewczyny, siedzącej samotnie na ławce w parku. Po krótkiej rozmowie delikatnie wcisnęła jej do ręki cudowny medalik wraz z ulotką go charakteryzującą.

„Niech Matka Boża cię prowadzi” — powiedziała z uśmiechem i odeszła.

Dziewczyna zacisnęła palce na medaliku, jakby instynktownie czuła, że trzyma coś więcej niż tylko kawałek metalu.

To nie była zwykła biżuteria — to była brama do łask, które Niepokalana pragnie rozlewać na każdego z nas.



*Staraj się zachęcić do nabożeństwa i ufności  
ku Maryi opowiadaniem o Jej łaskach i cudach.*

# Rycerskie historie pisane ręką Niepokalanej

## Ostatni nawrócony z chorzowskiej kaplicy

Kilka dni przed moją pierwszą rocznicą wstąpienia do M.I. wraz z żoną i dziećmi udaliśmy się na weekend do Chorzowa, do mojego najlepszego przyjaciela i jego rodziny. Choć mój przyjaciel formalnie był katolikiem, tzn. przyjął chrzest, bierzmowanie, zawarł sakramentalny związek małżeń-

ski, ochrzcił swoją córkę, to jednak w ogóle nie praktykował wiary. A kilka lat temu wprost powiedział, że jest ateistą. Byłem tym bardzo zatroskany. Prawie codziennie modliłem się o jego nawrócenie.

Rok wcześniej nie chciał pojechać ze mną do kaplicy na Mszę św. W tym roku postawiłem sprawę ja-

sno: powiedziałem, że nie odpuszczę i musi jechać ze mną, choćby spał na stojąco. Ku mojemu zaskoczeniu tej niedzieli wstał sam, szybko wyszykował się jak należy i ubrał się bardzo elegancko.

W I Niedzielę Męki Pańskiej ruszyliśmy autem do pobliskiej kaplicy pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego.

W kaplicy było bardzo dużo ludzi. Ministrant zadzwonił na rozpoczęcie Mszy św. Z rzadka zerkałem dyskretnie na mojego przyjaciela, czy przypadkiem nie uciekł z kaplicy, ale nic podobnego – obserwował i słuchał wszystkiego z uwagą. Ksiądz Marcin Leszczyńowicz wygłosił bardzo poruszające kazanie na temat wyboru, jakiego każdy w swoim życiu musi dokonać: czy chcemy należeć do potomstwa Niepokalanej – nowej Ewy zapowiedzianej przez Stwórcę już w Księdze Rodzaju – czy chcemy należeć do potomstwa szatana. Dalej ks. Marcin poruszył kwestie kryzysu Kościoła, okropnych błędów, jakich nauczają księża w dobie posoborowej, nie wyłączając najwyższej hierarchii kościelnej. Znam dobrze mojego przyjaciela i czułem, że to kazanie zrobi na nim wrażenie i przynajmniej częściowo skruszy lód jego serca. Z ogłoszeń

duszpasterskich dowiedzieliśmy się, że uczestniczymy w ostatniej Mszy św. sprawowanej w chorzowskiej kaplicy i w najbliższy piątek, we wspomnienie Matki Bożej Bolesnej nastąpi poświęcenie nowej kaplicy w Katowicach – pw. św. Jacka Odrowąża.

Po Mszy św. zaprowadziłem mojego przyjaciela do kącika M.I., wziąłem jeden z poświęconych cudownych medalików, odwróci-



łem się do niego i powiedziałem: „Matka Boża chce, abyś przyjął ten medalik. Czy będziesz go nosił?”. Mój przyjaciel skinął przytakująco głową.

W drodze powrotnej chwalił kazanie. Stwierdził też, że w kaplicy czuł się inaczej niż to dotychczas w kościołach. Zawsze na mszy „po polsku” miał natłok przeróżnych myśli, a dziś nic go nie rozpraszało. Nie potrafił sobie tego wytłumaczyć. Wyjaśniłem, że każda kaplica Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X jest poświęcona według starego rytu sprzed II Soboru Watykańskiego, a ta szczególna ceremonia ma na celu oddzielenie miejsca sprawowania kultu od reszty tego świata, stanowi barierę dla codziennych ziemskich spraw i przeznaczą to miejsce na wyłączność dla spraw Bożych.

Mój przyjaciel zadawał coraz więcej pytań. Na wszystkie starałem się odpowiedzieć najlepiej, jak umiałem. Później tego dnia, gdy ponownie byliśmy sami, w końcu przyszedł właściwy moment, abym opowiedział mu, dlaczego wierzę, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, i dlaczego jestem katolikiem. Powiedziałem wtedy, że:

„Apostołowie byli przy Panu naszym Jezusie Chrystusie przez trzy lata Jego publicznej działalności. Widzieli wszystkie Jego cuda. Piotr, Jan i Jakub widzieli na własne oczy Jego przemienienie na górze Tabor, gdzie na krótką chwilę pokazał im swoją przebóstwioną postać. Mimo to w Wielki Czwartek, gdy Judasz wraz z rotą i sługami faryzeuszy nadeszli, by Go pojmać, wszyscy apostołowie rozpięchli się jak tchórze. Święty Piotr trzykrotnie wyparł się swojego Mistrza, choć tego samego dnia zarzekł się, że odda za Niego życie.

Dlaczego więc wszyscy apostołowie poza św. Janem (który z woli Bożej umarł śmiercią naturalną) oddali życie za Mistrza, którego już po śmierci mieliby nie zobaczyć? Co takiego stało się w międzyczasie, że wszyscy oni, jeden po drugim dali się torturować i zabić, choć w chwili wcześniejszej próby całkowicie zawiedli?

Skąd ta spektakularna przemiana? Odpowiedź brzmi: widzieli naszego Pana umęczonego, umarłego i pogrzebanego, zaś trzy dni później na własne oczy oglądali Go zmartwychwstałego. Widzieli Go jeszcze wielokrotnie, jedli z Nim i pili. Nie umiera się dobrowolnie za kłamstwo. Tak umiera się tyl-



ko za Prawdę. Swoje świadectwo przypieczętowali własną krwią. „Niewierny” św. Tomasz poprzez swoją początkową niewiarę, późniejszą ewangelizację i męczeńską śmierć nawrócił całe narody w Azji. Wcześniej wyraźnie oznajmił, że nie uwierzy, dopóki nie zobaczy. Zobaczył. I uwierzył.

Cała historia Pana Jezusa z czysto naukowego punktu widzenia jest udokumentowana źródłami historycznymi lepiej niż życie któregoś z cesarzy rzymskich.”

Mój przyjaciel przyznał mi rację. Jeszcze dwa dni wcześniej powiedziałem do niego: „Masz prawowitą żonę, nie żyjesz w cudzołóstwie, ochrzciłeś córkę, masz dobrą pracę; wystarczy, że jeszcze się nawrócisz, a Niebo jest w zasięgu twojej ręki” – na te słowa tylko się zaśmiał. Ale po Mszy św. wszech czasów i przyjęciu cudownego medalika był już odmieniony.

Bez większej zachęty z mojej strony, kilka dni później, udał się na uroczystość poświęcenia kaplicy w Katowicach. Byłem uradowany tą wiadomością. Napisał mi potem: „To było niesamowite, ludzie modlili się i płakali ze wzruszenia. Nie mogę spokojnie o tym mówić...” Od tego czasu mój przyjaciel co



niedzielę jest na Mszy św. Po stoczeniu walki z wszelkimi przeciwnościami przystąpił do spowiedzi, a w dniu święta Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny po wielu, wielu latach przystąpił do Komunii św.

Nie znajduję słów wdzięczności dla Najświętszej Maryi Panny i św. Maksymiliana, patrona chorzowskiej kaplicy, za uproszenie u Najwyższego tak wspaniałej łaski nawrócenia.

*Grzegorz*



## Pomocne rączki małych Rycerzy

Wraz z początkiem Adwentu kilkoro małych Rycerzy z Bukowca z pomocą swoich mam przygotowało pakiety prezentowe dla wiernych z kaplicy. Cóż innego mogło być w takim pakieciku, jeśli nie cudowny medalik!

Rycerze przygotowali 100 małych i 80 dużych zestawów, które przed świętami Bożego Narodzenia wierni mogli zabrać i obdarować nimi swoich bliskich oraz znajomych.

Każdy zawierał cudowny medalik przewiązany białą albo niebieską wstążką oraz małą ulotkę informacyjną o tym sakramentalium, a także dodatkowo większe foldery: *Cudowny Medalik* i *Militia Immaculatae* – o Rycerstwie Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji.

Marta



## Kącik M.I. w herbaciarni

We francuskiej części Szwajcarii, w miejscowości Corsier-sur-Vevey nasza rodaczka, p. Monika, zainicjowała kącik M.I. w swojej herbaciarni.

Jako że miejscowość odwiedzają osoby różnych narodowości, kącik został wyposażony w foldery nie tylko w języku francuskim i polskim, lecz na prośbę p. Moniki Centrala M.I. z Warszawy dodatkowo wysłała foldery w językach: angielskim, hiszpańskim, szwedzkim, estońskim, rosyjskim, ukraińskim oraz wietnamskim.



## Kąciki M.I. na Litwie

Kąciki M.I. na Litwie powstały sześć lat temu w trzech kaplicach: Wilnie, Kownie i Szawlach. Początkowo można było w nich znaleźć cudowne medaliki, szkaplerze i kilka książek o Matce Bożej w języku litewskim. W ubiegłym roku kąciki wzbogaciły się o pokrzepiającą duszę literaturę przysyłaną z Centrali M.I. w Polsce.

Do kącików dotarło kilka ciężkich kartonów z różnorodnymi książkami, broszurami i folderami w języku angielskim, polskim, rosyjskim i ukraińskim. Te cenne publikacje są dobrym środkiem apostołatu Rycerzy. Większość Litwinów zna przynajmniej jeden

dotatkowy język, więc jest to dla nich pomyślna okoliczność, aby dowiedzieć się więcej o Matce Bożej i wierze katolickiej, gdy otrzymują dobrze i estetycznie przygotowane źródła informacyjne.

Rozpoczęto pracę nad tłumaczeniem publikacji na język litewski, a pierwsza wydana broszura nosi tytuł: *Ar Dievas egzistuoja? (Czy Bóg istnieje?)*. Niniejsza broszura jest bardzo pomocnym narzędziem przede wszystkim dla samych Rycerzy, aby pomóc im zrozumieć najpotężniejsze argumenty apologetyczne, służące do obrony prawdy o istnieniu Boga podczas rozmowy z niewierzącymi, sceptykami

i ateistami oraz pomóc im lepiej poznać istotę Boga.

Przetłumaczone zostały także foldery o Rycerstwie Niepokalanej, pierwszych sobotach, Fatimie, III tajemnicy fatimskiej oraz o nowennie pompejańskiej.

*Na zdjęciu kącik M.I. w Kownie na Litwie*



## Ołtarz wykonany przez Rycerzy

Na przykościelnym terenie parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Welwyn (Kanada) Rycerze Niepokalanej na kilka dni przed

doroczną pielgrzymką wybudowali ołtarz polowy. Na zdjęciach widzimy niektórych Rycerzy przy pracy na chwałę Matki Bożej.





## Procesja z udziałem 730 osób!

W Szwajcarii z okazji ważnych świąt religijnych organizowane są procesje. W zeszłorocznej procesji w Einsiedeln wzięło udział około 730 osób, w tym wielu całych rodzin i młodych osób. Wydarzenie to zostało zorganizowane przez szwajcarską M.I.

Celem procesji jest danie świadectwa wierze katolickiej i wyrażenie pragnienia, aby Jezus Chrystus i wiara ponownie znalazły pierwsze miejsce w tamtejszym społeczeństwie. Takie wydarzenie służy również podziękowaniu Matce Bożej za jej pomoc oraz oddaniu pod Jej opiekę swojego kraju. Ponadto ma stanowić zażalenie za popełnione grzechy, zgodnie z prośbą Matki Bożej z Fatimy.

W ubiegłym roku podczas procesji modlono się o powołania duchowe i zjednoczenie katolic-



kich rodzin pod hasłem „Ku chwale Boga i dla chrześcijańskiej przyszłości”. Obecny podczas zgromadzenia ks. Lukas Weber podkreślił potrzebę, by młodzi naśladowali Jezusa i szerzyli wiarę. Modlono się o światło i odwagę w rozpoznawaniu woli Bożej, zwłaszcza dla młodzieży.

Na czele procesji szli ministranci z krzyżem oraz świecami, a za nimi był niesiony duży obraz Matki Bożej z Einsiedeln. W środku procesji czterech mężczyzn niosło figurę Matki Bożej Fatimskiej ozdobioną kwiatami. Uczestnicy odmawiali różaniec i śpiewali pieśni maryjne przy akompaniamencie orkiestry dętej.

Przechodnie otrzymywali zestawy zawierające różańce oraz broszury informacyjne.



## Gorliwi Rycerze na Filipinach

Na Filipinach Rycerze Niepokalanej zorganizowali obóz katechetyczny dla dzieci w górach. Uczestniczyło w nim 43 dzieci, z czego tylko kilkoro nie było Rycerzami, ale na zakończenie obozu to się zmieniło. Spośród tej grupy dzieci kilkoro jest obiecującymi i aktywnymi Rycerza-

mi. W przyszłości ta placówka Matki Bożej będzie okazjonalnie odwiedzana przez Rycerzy Niepokalanej, aby umocnić przyczółek Maryi i ponownie zdobyć te góry dla Chrystusa.



Ksiądz Timothy Pfeiffer w pięknym kościele w Iloilo (Filipiny) przyjął 16 nowych Rycerzy, a 77 Rycerzy odnowiło poświęcenie się Niepokalanej.





## Kampania Rycerzy w Australii

Pewnego grudniowego dnia 2022 roku siedziałem z żoną i dziećmi w małej kaplicy w Brisbane w Australii. W tym kościele ks. Timothy Pfeiffer wyjaśnił ideę Milicji Niepokalanej. Po tym wykładzie poświęciłem się Matce Bożej jako członek Jej Milicji.

Jak wyjaśniono, niewiele potrzeba, aby zaangażować się w dzieło M.I.: krótka modlitwa do Matki Bożej i mała praca, którą wybieramy dla Niej każdego dnia.

Krótko przed tym dowiedziałem się o tym, że książki pornograficzne są obecne w systemie biblioteki publicznej. Konferencja ks. Pfeiffera zainspirowała mnie, by moją pracą dla Matki Bożej

było uczynienie wszystkiego, co w mojej mocy, aby usunąć książki pornograficzne z sieci bibliotek publicznych w Australii, zakupionych z publicznych pieniędzy.

Pierwszym podjętym wysiłkiem było wywieranie nacisku w naszej lokalnej radzie miasta Logan na rzecz usunięcia komiksów pornograficznych z półek sklepowych. Obejmowało to publiczny protest, wywiady z lokalnymi mediami i próby rozmowy z pracownikami rady i wybranymi radnymi.

Początkowo rada miasta Logan zaprzeczała, że którakolwiek z jej książek była pornograficzna, mimo że niektóre z nich obecnie są nielegalne w Queensland. Jed-

nak po ok. 8 miesiącach wszystkie zidentyfikowane książki pornograficzne zostały usunięte.

Od końca 2023 roku do końca 2024 roku rady 14 miast usunęły książki pornograficzne ze swoich zbiorów!

*Bernard Gaynor*



Militia Immaculatae (M.I.) jest armią Rycerzy Niepokalanej, która działa na rzecz nawracania wszystkich ludzi do Boga, bez względu na to, czy są protestantami, żydami, muzułmanami, czy masonami — tak aby wszyscy, bez wyjątku, dążyli do świętości za pośrednictwem i wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi. Militia Immaculatae została założona przez św. Maksymiliana Kolbego w dniu 16 października 1917 roku.

Od 1937 roku Militia Immaculatae znana jest także pod nazwą Rycerstwa Niepokalanej.



## Program Rycerstwa Niepokalanej

„Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3, 15)

„Wszystkie herezje Samaś zniszczyła na całym świecie” (z brewiarza rzymskiego)

### I. Cel:

Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

### II. Warunki:

1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej Niepokalanych rękach.
2. Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji jest założone.
3. Nosić Cudowny Medalik.

### III. Środki:

1. Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej:  
„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie”.
2. Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności — co zostawia się gorliwości i roztropności każdego Rycerza.
3. Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

Uwaga: Środki te są tylko zalecane. Nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym; jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Jeśli chcą Państwo dołączyć do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji, prosimy napisać na adres: [sekretariat@militia-immaculatae.org](mailto:sekretariat@militia-immaculatae.org)

# Msze św. w intencji M.I.

Z radością informujemy, że w 2025 roku kilku księży odprawi Msze święte w intencji uświęcenia wszystkich Rycerzy Niepokalanej. Oto terminy:

## kwiecień — czerwiec 2025

- 5 kwietnia** — Pierwsza sobota miesiąca  
(ks. Lucas Weber, ks. Raymond Lillis,  
ks. Andreas Jiedl)
- 11 kwietnia** — Matki Bożej Bolesnej  
(ks. Dennis McDonald)
- 26 kwietnia** — Matki Bożej Dobrej Rady  
(ks. Dennis McDonald)
- 3 maja** — Pierwsza sobota miesiąca  
(ks. Lucas Weber, ks. Raymond Lillis,  
ks. Andreas Jiedl, ks. Stefan Frey)
- 6 maja** — Odnowienie M.I.  
w jej tradycyjnej formie  
(ks. Karol Stehlin)
- 13 maja** — Pierwsze objawienie Matki Bożej  
w Fatimie  
(ks. Timothy Pfeiffer)
- 31 maja** — Najświętszej Maryi Panny Królowej  
(ks. Dennis McDonald,  
ks. Andrew Cranshaw)
- 7 czerwca** — Pierwsza sobota miesiąca  
(ks. Lucas Weber, ks. Andreas Jiedl)



Wszystkich Rycerzy i Czytelników,  
którym droga jest sprawa apostołatu maryjnego w Polsce,  
prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma.

KONTO ŻŁOTÓWKOWE  
Bank BNP Paribas  
47 1750 0012 0000 0000 4109 9418  
Fundacja Militia Immaculatae  
ul. Garncarska 34  
04-886 Warszawa